

TRZYNASTKA MEGAN

PRZEWODNIK DUCHOWY, DUCH TYGRYSA I
PRZERAŻAJĄCA MATKA!



TOM DRUGI

OWEN JONES



SPIS TREŚCI

Trzynastka Megan

Owen Jones

Michał Cierniak

DEDYKACJA

SPIS TREŚCI

PODZIĘKOWANIA

1 NIESPODZIANKA MAMY

2 DĄB

3 WIELKI DZIEŃ

4 PRZYJĘCIE POPOŁUDNIOWE

5 PRZYJĘCIE WIECZORNE

6 PRZYJACIELE MEGAN

GLOSARIUSZ

Trzynastka Megan

Przewodnik duchowy, duch tygrysa i przerażająca matka!

Owen Jones

Tłumacz:

Michał Cierniak

Copyright © 2021 Owen Jones

Trzynastka Megan

Autor: Owen Jones

Wydawca:

Megan Publishing Services

1 NIESPODZIANKA MAMY

Ostatni raz Megan została zamknięta w składziku na węgiel pół roku temu. Od tamtej pory jej matka, Suzanne, stała się zupełnie inną osobą. Miała ona świadomość, że dziewczynka mogła powiedzieć ojcu o całym zajściu. Jednak im więcej czasu mijało od tego okropnego dnia, taki scenariusz wydawał się coraz mniej prawdopodobny. Megan jej odpuściła i kobieta wiedziała, że ma u niej dług. Ponadto dziewczyna coraz mniej mówiła o swoich nadprzyrodzonych mocach... A przynajmniej w obecności matki.

Sama Megan widziała to nieco inaczej – jej niepisany pakt z matką znowu funkcjonował poprawnie, tak jak to zawsze powinno być. Dziewczyna miała świadomość, że początkowo Suzanne obawiała się szantażu z jej strony. W końcu matka kobiety postrzegaby tę sytuację w taki sam sposób. Było to dla Megan bolesne, aczkolwiek żadnego szantażu nie było i Suzanne znów zaczęła otaczać córkę ciepłym uczuciem.

Z początku był to powolny proces, ale stopniowo dało się zauważyć znaczne postępy.

Megan i jej matka były świadome tego „serdecznego porozumienia”. Jednak to dziewczynka była stroną, która bardziej je pielęgnowała. We własnym mniemaniu zachowywała się jak przykładna córka.

Pomagała matce w przygotowywaniu posiłków i ścieleniu łóżek. Bardzo często zgłaszała chęć zrobienia zakupów, a gdy zauważyła, że kobieta dogląda grządek warzywnych, starała się znaleźć czas na wspólną pracę w ogródku. Suzanne z kolei nie robiła niczego szczególnego. Czekala bowiem, aż coś się zepsuje. Nie wyczuwała, że Megan nigdy celowo nie sprawiłaby jej przykrości. Natomiast jej córka doskonale znała jej myśli. Tak dobrze, że pewnie byłaby w stanie wyrecytować je co do słowa.

Jednak pewnego sobotniego ranka, Suzanne zaskoczyła zarówno swojego męża, jak i Megan. Było to przy śniadaniu, na tydzień przed trzynastymi urodzinami dziewczynki:

- W przyszłą sobotę będziesz miała trzynaste urodziny, Megan. Co byś na nie chciała? To bardzo szczególna rocznica, bo nie będziesz już naszą małą dziewczynką – staniesz się nastolatką. Prawda, tatusiu? – zauważyła matka.
- No pewnie. Taka dorosła... Trzyście lat! Na Boga, jak ten czas zasuwa. Może zrobimy przyjęcie na Zieleni? Moglibyśmy też postawić markizę na

trawniku. Byłaby muzyka i mogłabyś urządzić potańcówkę ze znajomymi, gdy już najecie się galaretką i budyniem.

- Tato! Chyba nie narobisz mi obciachu częstując nas galaretką i budyniem... Co ci odbiło? – stwierdziła z zażenowaniem Megan.

- Oho! Pani dorosła jest już na to za duża, co? Cóż, a ja nie. Uwielbiam dziecięce jedzenie. Mniem, mniem! Jeśli nie będziesz chciała swojej porcji, to ja ją zjem. A co z tortem? Na to też jesteś zbyt dorosła?

- Nie, chcę tort – torty są spoko. Będę musiała jednak przemyśleć resztę menu... Może pizza z curry?

- Pizza z curry? Pierwsze słyszę. Curry z ryżem – owszem. Pizza z serem – pewnie. Ale pizza z curry?

- No przecież nie razem! Mamo, tata się wydurnia.

- On się z tobą tylko droczy, skarbie. Nie zwracaj na niego uwagi. Czasami miewa takie głupie zagrywki. Od zawsze... Nie zauważyłaś tego wcześniej? W głębi duszy wciąż jest małym chłopcem. Prawda, Bobby? – odparła Suzanne.

Wszyscy wybuchli śmiechem.

Właśnie tego brakowało tej rodzinie przez wiele lat... Dotyczy to nawet okresu zanim Megan została po raz pierwszy zamknięta w piwnicy, co oznaczało zerwanie paktu.

- Czy mogę odejść od stołu? Chcę podzwonić do znajomych – spytała Megan.

- Czy mogę WSTAĆ od stołu. Pewnie, że możesz odejść... wstać. Tylko spytaj ich, jaki rodzaj curry pasuje do pizzy – zażartował ojciec.

- Oj, tato! – dziewczynka rzuciła w jego stronę rozgniewane spojrzenie i ucałowała oboje rodziców. – Bardzo wam dziękuję za moją imprezę. Będzie najlepsza na świecie, zobaczycie.

Po otwarciu drzwi swojego pokoju Megan ujrzała Grrr, czyli jej zaprzyjaźnionego ducha tygrysa. Stworzenie leżało rozciągnięte na łóżku, podniosło powoli łeb, dostrzegło dziewczynkę i głośno zamruczało.

- No przesun się, kiciu! Czekam na mnóstwo pracy organizacyjnej – oznajmiła Megan, szturchając lekko Grrr. Tygrysica przewróciła się na plecy, licząc na łaskotki po brzuchu. Dziewczyna wskoczyła na przestrzeń zrobioną przez zwierzę i sięgnęła do szafki nocnej po komórkę.

- Jane? Tu Megan. Rodzice pozwolili mi zorganizować przyjęcie z okazji trzynastki! Fajnie, co? W przyszłą sobotę, trzynastego. Tak, kończę

trzyście lat trzynastego. Wpadniesz, prawda? Zapraszam cię jako pierwszą, ale obdzwonię jeszcze wszystkich ze szkoły. Tata zasugerował wynajem markizy. Będzie jedzenie, dyskoteka, światła, wszystko... Co sądzisz? Pizza, curry, galaretki, lody, tort i kebaby? Brzmi super! Poproszę mamę, żeby zamówiła. DJ? No właśnie, super pomysł! Jack Hammer! Jest super i będzie pasował. Dobra, Jane. Muszę kończyć. Zaproś każdego, kogo napotkasz. Odezwę się za jakiś czas i podam ci dokładną godzinę. Pa.

Dwie godziny później Megan zaprosiła wszystkich najlepszych przyjaciół. Pozwoliła im również zaprosić jeszcze inne osoby. Gdy w końcu odłożyła telefon, zamknęła oczy i poczuła ciepło Grrr oraz migotanie jej światła. Przynajmniej tak nazywała je kiedyś Megan. Z czasem dowiedziała się od swojego przewodnika duchowego, że owe iluminacje to Aura.

Dziewczyna czuła łączenie się własnej Aury z tą wytwarzaną przez tygrysię. Doświadczyła ze strony zwierzęcia niesamowitego i całkowitego spokoju. Tygrysy nie miały w naturze żadnych groźnych wrogów, poza człowiekiem. Jednak Grrr i tak nie żyła. Nie bała się więc niczego ani nikogo w żadnym życiu i żadnym ze światów.

Megan płała się w poczuciu całkowitego zadowolenia. Wiedziała jednak, że wkrótce będzie musiała wstać. Obiecała bowiem rodzicom wspólne zakupy.

- Idziesz z nami Grrr, czy zostajesz tutaj? – ogromny kot mrucał, ale tak naprawdę mogła po prostu spać. Ciężko było to stwierdzić, ponieważ zwierzę było martwe.

- Tak czy inaczej, ja muszę się zbierać... Do zobaczenia później – Megan nie uzyskała żadnej odpowiedzi. Spodziewała się tego, ale lubiła rozmawiać z Grrr, podobnie jak ludzie lubią rozmawiać ze swoimi zwierzętami, również nie oczekując słów z ich strony.

Grrr była wielkim kotem, a koty nie posługują się ludzką mową. Nie ma tu znaczenia, czy są żywe czy martwe. Mimo tego, w obu stanach potrafią kogoś uradować lub przerazić. Megan doskonale wiedziała, że śmierć tak naprawdę nie zmienia niczego. No, może poza utratą przez daną istotę fizycznej powłoki.

Ojciec dziewczyny zawiózł całą rodzinę do pozamiejskiego kompleksu handlowego. Mieli zrobić zwyczajowe zakupy na cały tydzień, a przy okazji zdobyć parę drobiazków na imprezę. Rodzice postanowili sprezentować Megan nową suknię. Co prawda trochę to trwało, zanim nastolatka

You've Just Finished your Free Sample

Enjoyed the preview?

Buy: <http://www.ebooks2go.com>